

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



**Tabela
wygranych
na str. 6-ej.**

Brzeczynko

redukcji płac

Ołbrzymi wiec pracowników umysłowych w Filharmonii

Łódź, 12 kwietnia.

W dniu dzisiejszym w Filharmonii odbędzie się ołbrzymi wiec wszystkich pracowników umysłowych zatrudnionych w najrozmaitszych dziedzinach pracy w Łodzi. Wiec został zwołany przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą, w skład której wchodzi wszystkie organizacje pracowników handlowych, fabrycznych, bankowych, związki nauczycieli, związek lekarzy, związki pracowników miejskich itd., itd.

Na wiecu tym zapadnie rezolucja przeciwko obniżaniu płac pracownikom umysłowym w Łodzi, ze względu na to, iż płace te są w większości wypadków minimalne, niewystarczające na utrzymanie rodziny. Rezolucje te zawieszone będą w środę do Warszawy przez specjalną komisję, która będzie przyjęta na audjencji u pp. ministrów pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu.

Jak wiadomo redukcja płac o 20—30 proc. ma być przeprowadzona w Łodzi w dniu 1 maja, albowiem w dniu tym kończy się trzymiesięczny okres wymówień wszystkich pracowników umysłowych zatrudnionych w zakładach przemysłowych w Łodzi.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu w związku z wojną P.P.S. — dr. Wieliński

Łódź, 12 kwietnia.

Wojna, jaką rozpoczął po swem ustąpieniu z partii wiceprezydent dr. Wieliński z magistratem łódzkim przyjmuje coraz szersze rozmiary. Ze szczególnym zniecierpliwieniem oczekiwane jest pierwsze plenarne posiedzenie Rady miejskiej, które odbyć się ma w przyszłym tygodniu. Posiedzenie to zapowiada się niezmiernie sensacyjnie, zwłaszcza ze względu na enuncjację wiceprez. dr. Wielińskiego, który oświadczył pod adresem ławnika Purtała, iż ten „nabiera do ust wody” gdy chodzi „o pokrywanie świństw i nadużyć”, popełnianych przez członków P. P. S. zajmujących wysokie stanowiska w służbie samorządowej.

Dr. Wieliński w dalszym ciągu podtrzymuje swe oskarżenia, iż zarząd miasta nie zbadał należycie sprawy nadużyć, zarzucanych 2 ławnikom magistratu. Oczywiście ta sprawa musi wywołać na posiedzeniu rady miejskiej burzliwą dyskusję.

Dowiadujemy się z enuncjacji szeregu radnych, z którymi „Express” odbył rozmowę, iż domagać się będą przeprowadzenia surowego śledztwa zarówno w sprawie tych nadużyć, jak również w sprawie oskarżenia dr. Wielińskiego, iż przedstawiciele miasta trwonili pieniądze publiczne w Zakopanem.

Jak nas informowano, przed posiedzeniem plenarnym rady miejskiej odbędą się posiedzenia frakcji radzieckich, na których ułożone zostaną bardzo ostre wnioski skierowane przeciwko magistratowi.

Istnieje nawet projekt zwrócenia się do urzędu wojewódzkiego ze skargą na prezydium magistratu, iż we właściwym czasie nie zbadał dokładnie wyłuszczonej materii, oświadczenia całej tej sprawy, na pierwsze posiedzenie rady.

Z drugiej strony, jak nas informują przedstawiciele magistratu, prezydent Ziemięcki przygotowuje już odpowiedni materiał, oświetlający całą tę ciemną sprawę, na pierwsze posiedzenie rady.

Frakcja socjalistyczna natomiast, zgłosiła ze swą uchwałą, zgłosiła na posiedzeniu formalne votum nieufności dla wiceprez. Wielińskiego. Prawne votum nieufności, uchwalone przez radę miejską nie ma znaczenia, albowiem w myśl przepisów samorządowych Rada miejska

nie może nikogo odwoływać z magistratu. Podobny wypadek miał miejsce w ubiegłym roku w Lublinie, kiedy to rada miejska uchwaliła votum nieufności dla prezydenta miasta Pączka, a mimo to prez. Pączek urzędował po tem w magistracie jeszcze cały rok.

Rada miejska może jedynie, uważając, iż ktokolwiek z członków zarządu miasta nie spełnia należycie swych obowiązków i nadużywa zaufania Rady, uchwalić votum nieufności, a później zwrócić się do władz nadzorczych z prośbą o odwołanie danego członka magistratu z jego stanowiska służbowego. W tym wypadku jednak rada miejska musi przedłożyć władzom nadzorczym odpowiednie ważne motywy swego czynu.

W konkretnym wypadku, jeśli chodzi o wiceprez. Wielińskiego, większość socjalistyczna nie ma żadnych innych motywów, jak to, iż opuścił on szeregi partii. Ten motyw nie jest jednakże wystarczającym, aby urząd wojewódzki w Łodzi złożył wiceprez. Wielińskiego z urzędu.

Jak widać z powyższego, posiedzenie rady miejskiej będzie burzliwe i sensacyjne. Opozycja walczyć będzie z magistratem i frakcją socjalistyczną, frakcja socjalistyczna z wiceprez. Wielińskim, a dr. Wieliński z trybuny rzuci swe najbardziej ważne argumenty, mające przekonać wszystkich, iż istotnie działa się w magistracie i partii nadużycia i świństwa.

Krwawa awantura na ul. Korzeniowskiego. Woźny D.O.K. 4 osaczony przez cztery niewiasty. — Małżonkę jego, ciężko ranną, przewieziono do szpitala

Łódź, 12 kwietnia.

Przed czterema laty 27-letni Stefan Semeriak, woźny, zatrudniony w D.O.K. Łódź, ożenił się z młodszą od siebie o

dwa lata dziewczyną i zamieszkał z nią w domu przy ulicy Korzeniowskiego 23. Pożycie tej pary nie było szczęśliwe. Młoda małżonka była chorobliwie

zazdrosna i stale czyniła woźnemu zarzuty, że zaleca się do dziewcząt. Semeriak tłumaczył jej wprawdzie, że jest w błędzie lecz małżonka obstawała przy swoim.

Wynikały awantury, które z biegiem czasu stawały się coraz gwałtowniejsze. Ostatnio lokatorzy domu musieli bardzo często występować z interwencją, gdyż małżonkowie poczęli toczyć ze sobą krwawe walki.

Semeriak postanowił wreszcie zerwać ze swą małżonką.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem przyszedł do domu i zaczął pakować swe manatki. Małżonka natychmiast zrozumiała, że chce się od niej wyprowadzić i zawołała doń:

— Przeprowadzasz się do kochanki, żona ci nie odpowiada?

— Nie do kochanki, lecz na kawalerkę. Nie mogę z tobą wytrzymać — odparł jej.

Młoda niewiasta, w odpowiedzi na powyższe, uzbroidła w młotki, w rondle i żelazne garnki trzy swoje przyjaciółki, które w tym czasie znajdowały się w mieszkaniu i rozpoczęła atak.

Semeriak nie dał sobie rady z czterema niewiastami. Zrezygnował z garderoby i czmychnął, dość dotkliwie poturbowany.

Gdy powrócił po upływie dwóch godzin, niewiasty początkowo nie chciały go wpuścić, lecz po dłuższych pertraktacjach otworzyły mu drzwi.

W mieszkaniu wynikła znów awantura. Ktoś stłukł lampę i w ciemnościach rozpoczęła się zaciepła walka, która trwała do przybycia policji.

Semeriakowa doznała bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych i została przewieziona w różnym stanie do szpitala.

Maż jej nie mógł uczestniczyć w bójkach odnieść

Zmasakrowane zwłoki morfinistki

Spełniła zamach samobójczy. — Była znana z ekscentrycznego trybu życia

Katowice, 12 kwietnia

Na torze koło Raciborza znaleziono onegdaj zmasakrowane zwłoki jakiejś kobiety, przy której nie znaleziono żadnych dowodów osobistych. Dochodzenie policyjne ustaliło, że są to zwłoki 42-letniej prokurzystki Marty Irmscher, pochodzącej z Piotrowic Wielkopolskich. Postać Marty Irmscher była bardzo popularna, na Śląsku Opolskim. Stała się dla ludzi kobiet z rozwianymi włosami, ekscentrycznie ubrana, spacerująca po ulicach miast śląskich.

Pałace oczy i nerwowe ruchy sprawiły niesamowite wrażenie. Mówiono o tej kobiecie wiele, lecz faktycznie życie jej zasłonięte było mgłą tajemnicy, która nawet po śmierci nie została wyjaśniona. Jedno tylko zdołano stwierdzić, że Irmscher po jakimś tragicznym przejściu życiowym wpadła w straszny nałóg, jakim jest morfina. Długi czas była niewolnicą tego nałogu, aż wreszcie zakończyła życie samobójstwem rzucając się pod pociąg.

Krwawa bójka w Gdańsku

między komunistami a nacjonalistami

Gdańsk, 12 kwietnia

(Telegram własny)

Przed lokalem „An der Ostbahn” doszło wczoraj wieczorem do krwawej potyczki między przeciwnikami politycznymi. Na godzinę 20 wyznaczone było w lokalu tym zebranie członków partii nacjonalistycznej.

Na trzy kwadrans przed godz. 20 poczęły się gromadzić przed lokalem grupy ludzi.

Byli to komuniści i socjaliści, którzy usiłowali wtargnąć do wnętrza. Zebrani w lokalu nacjonalisci stawili napastnikom opór.

Komuniści wyciągnęli wówczas z kieszeni noże i chwycili za laski.

Powstała ogólna biatwka. Po chwili

rozległy się strzały rewolwerowe. Komunistom odpowiedzieli nacjonalisci również użyciem broni.

Z obydwu stron padło około 20 strzałów. Przybyła policja zdołała wreszcie zajęcie zlikwidować. Wezwano pogotowie, które odwiozło do szpitala 8 osób ciężko rannych kulami rewolwerowymi i 6 osób ciężko rannych nożami.

Kilkanaście dalszych osób jest leżących rannych. Cofający się z placu boju komuniści wywołali na jednej z ulic znów awanturę, w czasie której obrzucili kamieniami przejeżdżający autobus, w którym znajdowali się przybrani w uniformy nacjonalisci. Wszystkie szyby w autobusie zostały wybite. Odłamki szkła raniły ciężko pewną starszą kobietę.

Roboty kanalizacyjne

rozpoczną się w Łodzi w przyszłym tygodniu

Łódź, 12 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, plan robót kanalizacyjnych w roku bieżącym już został definitywnie opracowany. Roboty te nie były dotąd podejmowane ze względu na nieobecność w Łodzi naczelnego inżyniera kanalizacji p. Skrzywana, który przebywa na kuracji w Meranie.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się już najprawdopodobniej rejestracje robotników, poczem uruchomione będą prace na kilku odcinkach.

Mussolini, syn Kowala

Jest dżentelmenem w każdym calu. — II Duce propaguje powrót do natury twierdząc, że tempo wielkich miast hamuje wzrost ilości urodzin

Jedno z pism zagranicznych ogłasza niezwykle ciekawy wywiad z Mussolinim, w którym została świetnie scharakteryzowana silna i oryginalna postać włoskiego dyktatora.

II Duce przeniósł ostatnio swą siedzibę z dawnego Palazzo Chigi do jeszcze bardziej okazałego i imponującego Palazzo Venezia.

Nie jest bynajmniej rzeczą łatwą dostać się przed oblicze Mussoliniego. Na samym wstępie odbywa się niezwykle dokładne badanie dokumentów przez młodą gwardję faszystowską, muskietierów Jego Ekszellenccji; dopiero po złatwieniu tych niezbędnych formalności wolno przekroczyć progi salonu.

Na drugim piętrze gość zostaje wprowadzony przez wspaniale umundurowanych lokajów do jednej z sal, przeznaczonych na poczekalnie. Sale te, wyposażone w niezwykle cenne dzieła sztuki, urządzone są z wielkim przepychem.

W pamiętnym tym dniu, pisze dziennikarz w pałacu panował wyjątkowy ruch i ożywienie. Mnóstwo delegacji urzędniczych z prowincji oraz dygnitarzy i ministrów oczekiwało już od dawna swej kolei. Wbrew moim przewidywaniom zostałem wpuszczony do sali audyencyjnej znacznie wcześniej, niż się tego spodziewałem.

Na samym progu oczom moim ukazała się wysoka o wielkiej przestrzeni, zęsiście oświetlona sala marmurowa. Daleko w samym kącie ujrzałem za obrzymich rozmiarów stołem małego niepozornego człowieka. Zdawało mi się, iż wędrowka po podłodze z mozaiki trwała cała wieczność. Kroki moje rozlegały się głuchym echem po sali, zakłócając panującą tu ciszę i milczenie. Gdy począłem zbliżać się do stołu, postać, która się tam znajdowała, powstała nagle ze swego miejsca i wyszła mi na spotkanie.

Mussolini jest gentlemanem w każdym calu. Przedewszystkiem przeprosił mnie w języku francuskim, iż musiałem tak długo czekać. Odpowiedziałem w języku włoskim zdawkowym frazesem grzecznościowym. Frazes ten widocznie, podobał mu się bardzo, gdyż nagle zniknęło znużenie i pewne zniechęcenie, które w pierwszym momencie zauważyłem na jego twarzy.

Zaraz na wstępie zaznaczyłem, iż absolutnie nie chodzi mi o problemy natury politycznej, interesuje mnie bowiem wyłącznie postać dyktatora i jego poglądy osobiste na aktualne problemy codziennego życia. W ten sposób pierwsze lody zostały całkowicie przełamane.

Niejednokrotnie mówiono już o tem i pisano we wszystkich językach świata, iż postać Mussoliniego sprawia fascynujące wrażenie, bije z niej jakaś potęga i moc, która musi udzielić się otoczeniu. Przekonałem się, iż określenie to jest niezwykle trafne. Być może, początkowo była w tem również pewna poza, ale poza ta z czasem stała się jego drugą naturą, prawdziwym obliczem. Syn kowala z Predappio odziedziczył, widocznie, te właściwości po swych dawnych przodkach z okresu średniowiecza, którzy ongiś byli wędzami szerokich mas.

II Duce jest przedewszystkiem urodzonym wodzem. Jako wódz narodu, największe role przypisuje on młodej generacji, pragnie on w pierwszym rzędzie być jej przewodnikiem.

— Na młodzieży jeszcze nigdy się nie zawiodłem, oświadczył Mussolini. Najlepsi zaś współpracownicy rekrutują się z przedstawicieli młodej generacji. Nie powierzyłbym nigdy poważnych spraw znużonym życiem starcom o skostniałych mózgach, którzy zupełnie nie nadają się do pracy twórczej. Optymizm i entuzjazm młodych są głównym fundamentem, na którym możemy opierać naszą przyszłość.

Młodzieżą, w moim przekonaniu, kon-

do państwa i nie może nikomu więcej podlegać. Na tej podstawie głównie oparte są nasze faszystowskie organizacje młodzieży, które jednoczą zarówno chłopców jak i dziewczęta. Młodzież rodzaju męskiego tworzy tak zw. „Opera balilla“, dziewczęta zaś należą do wspólnej organizacji, która nosi nazwę „Fascio femminile“. Również moi synowie są członkami naszej organizacji młodzieży.

Poza racjonalnym wychowaniem młodzieży najbardziej ważnym zagadnieniem obecnym Włoch jest, zdaniem dyktatora, podniesienie liczby urodzin. Mussolini bowiem uważa, iż najbardziej dzielne jednostki rodzą się w rodzinach posiadających dużą ilość dzieci. Jako

dowód prawdziwości tego twierdzenia, przytacza Mussolini przykłady z własnej rodziny, twierdząc, iż jego młodzi synowie wykazują znacznie większe uzdolnienia od starszych.

Największym wrogiem wzrostu liczby urodzeń, jak twierdzi Mussolini, jest szalone tempo nowoczesnego życia wielkomiejskiego. Stosunki, panujące w miastach, prowadzą w konsekwencji do całkowitej degeneracji i upadku. Jedynym ratunkiem tej bolączki naszej epoki, widzi Mussolini w powrocie do natury. Mussolini pragnie celem zrealizowania tego ideału przenieść kulturalne życie, które rozgrywa się w miastach, na teren ws. Na ws. założone być mają teatry, kina, radio i t. d.

Ankietomanja

jest istną plagą życia amerykańskiego

Mineły już niepowrotnie czasy, kiedy w rozstrzygano o jakimś przedsięwzięciu zapomocą pukania w palce lub wątpliwego przypuszczenia — a nuż się uda? Dzisiejszy biznesman waży każdą sprawę możliwie najdokładniej, niezliczone instytucje czynią nieustające studia nad naturą ludzką i jej upodobaniami — wszystko przeważnie pod merkantylną egidą. Przeciwny obywatel amerykański, rozporządzający własnym adresem lub co gorzej, telefonem, otrzymuje codziennie mnóstwo kwestionariuszy z pytaniami, dotyczącymi najdrobniejszych spraw życiowych. Ale nie tylko w domu grozi plaga pytań. Na stoliku restauracyjnym leży nieodłączna kartka wypytująca troskliwie:

Czy ma pan (i) wrażenie, że jedzenie nasze odpowiada naszym cenom?

Jakie ulepszenia wprowadziłby pan (i) w naszym zakładzie? itd.

Na dancingach i zabawach tanecz-

nych rozdają gościom kartki z frapującymi zapytaniami:

Ile razy byłeś zakochany w życiu?

Czy pragniesz się ożenić?

Dlaczego ci się podobała Twoja żona? itd.

To samo spotyka nas w hotelu, odpowiednio pytania otrzymują dzieci w szkole. Istną plagą są także ankietki licznych towarzystw religijnych, które dreczą wszystkich zapytaniami o życie pozagrobowe, wiarę w duchy, itd.

Na tę powódź pytań obywatele amerykańscy pragnęliby odpowiedzieć gremialnie jednym zasadniczym pytaniem — kiedy przestaniecie dreczyć spokojnych ludzi. Jest to pytanie retoryczne, ponieważ domorosłych i rzeczywistych psychologów ono nie odstraszy. Panowie profesorowie także muszą odpowiadać na pytania, które im stawia nauka lub „businessman“.

Wódka bez alkoholu

Sensacyjne eksperymenty uczonego monachijskiego. — Wódka pozbawiona pierwiastków trujących jest nieszkodliwa dla zdrowia.

Nowy system walki ze skutkami straszego nałogu

Alkoholizm i straszne jego skutki, zwłaszcza w dziedzinie potomstwa, z dziećmi-potworami, kretynami, epileptykami i przestępcami był dla całego świata jedną z najstraszniejszych plag. A najważniejsze jest to, że alkoholizm był dotychczas niezwykły.

Z jednej strony bezowocne były wszelkie wysiłki zmierzające do zmniejszenia ogromnych ilości konsumowanego alkoholu. Ani ograniczenie produkcji, ani obłożenie wyrobów spirytusowych ogromnymi podatkami, ani nawet wprowadzenie prohibicji nie dawało pożądanych rezultatów.

Z drugiej strony kwestja ważniejsza był fakt, że zawodziły wszelkie sposoby leczenia alkoholizmu. Nauka wobec tej strasznej choroby jest zupełnie bezsilna i nie zna żadnych środków leczenia. Uciekanie się do leczenia przy pomocy sugestji nie dawało pozytywnych rezultatów, a był to już ostatni środek jakiego się chwytano nauka.

I oto monachijski profesor Ludwik Ernberg podszedł do zagadnienia tego zupełnie z innej strony postanowił on mianowicie nie odzwyczajając alkoholików od ich nałogu wychodzić z założenia że usiłowania w tym kier są bezcelowe. Unieszkodliwił on natomiast sam nałóg doprowadzając do tego, że nałóg ten nie przynosi zdrowiu ludzkiemu żadnej szkody.

Profesor Ludwik Ernberg wynalazł środek, który, pozostawiając alkoholowi jego smak, zapach i właściwość upajania, jednocześnie „obezwładnia“ alkohol, pozbawiając go najszkodliwszego

ego dla zdrowia ludzkiego składnika — trucizny.

Wynalazek profesora Ernberga, nazwany przez niego „aldeginem“ jest bezbarwnym płynem bez zapachu, którego pięć — sześć kropli wystarczy, aby cały litr alkoholu, obojętne w jakiej postaci, pozbawił szkodliwości.

Przez długich pięć lat pracował profesor Ernberg samotnie w swym laboratorium stopniowo przechodząc od eksperymentów na morskich świnkach i królikach do eksperymentów na większych okazach zwierząt i wreszcie doszedł do wniosku, że rezultaty jego pracy są już tak dodatnie, iż należy dokonać eksperymentu na człowieku. Rezultaty tego ostatniego eksperymentu dały nadspodziewane wyniki. Sekcja królików, których profesor Ernberg przez dwa lata pił alkoholem zawierającym „aldegin“ wykazała, że wszystkie wewnętrzne królików nie ulegały zmianie: serce i wątroba nie powiększały się, zabarwienie błon śluzowych pozostawało normalne. Takie same wyniki dały sekcje psów, małp i małego niedźwiadka. Jednakże ukoronować dzieło, do wieść nieocenione znaczenie wynalazku mógł jedynie eksperyment na człowieku.

Profesor Ernberg, jak się sam przyznaje, nie był zupełnie pewien powodzenia. Był on przekonany, że pies, małpa i świnka morska mogą się obejść bez alkoholu, do którego nie są przyzwyczajone i bez trucizny zawartej w alkoholu, której dawniej nie znały, lecz nie wiedział jak zareaguje człowiek, jeśli poczuje w alkoholu brak składnika trują-

Prognozy małżeńskie amerykańskiego uczonego

Znany uczone amerykański były prezes Towarzystwa Psychologicznego w Stanach Zjednoczonych A. P., prof. John B. Watson, opublikował niedawno swe poglądy na przyszłe dzieje instytucji małżeństwa.

Uczone amerykański w wywodach swych pomija całkowicie przykłady małżeństw dawnego typu poświęca natomiast uwagę wszelkim przejawom nowoczesności.

A więc przedewszystkiem, stwierdza prof. Watson, *kobieta współczesna jest nieporównanie bardziej samodzielna, aniżeli jej matka i babcia*. Samodzielność ta wpływa w pierwszym rzędzie z *możliwością swobodnego zarobkowania* na wszystkich polach pracy i konkurowania z mężem czyzną. Dlatego też kobiety dzisiejsze nie wychodzą zamaż, aby tylko zadość uczynić woli rodziców, lecz wybierają sobie mężów, zachowując tem samem atrybuty własnej suwerenności.

Nawet młode panny między 18 a 20 rokiem, jeśli już decydują się wyjść zamaż, to w wielu wypadkach kierują się interesem materialnym i dlatego szukają małżonków wśród mężczyzn w wieku lat 35—50.

Znaczne różnice wieku i rozdział między małżonkami jak powoduje samodzielne zarobkowanie każdego z nich, jest głównym powodem plagi rozwodów. Dlatego niesłusznym jest mniemanie, dowodzi amerykański profesor, jakoby dąłoby się kiedykolwiek usunąć rzeczywiste powody plagi rozwodowej. Moralność współczesna dyktuje raczej potrzebę istnienia rozwodów, za pięćdziesiąt lat według Johna Watsona, instytucja małżeństwa nie będzie istniała. Prostu kobieta i mężczyzna będą dowolnie żyć ze sobą, dowolnie się rozchodzić, a prawnodawstwo społeczne postara się, aby dzieci nie poniosły z tego powodu żadnej krzywdy.

Wywody prof. Watsona spotkały się z ostrą krytyką prasy amerykańskiej, która wytyka mu nadmierne zapatrzenie się na stosunki w Rosji Sowieckiej.

Internaty dla dzieci przestępców

pragnie stworzyć patronat nad więźniami, we wszystkich większych środowiskach miejskich

Patronat nad więźniami od dłuższego już czasu dąży do stworzenia internatów dla dzieci przestępców we wszystkich, większych środowiskach miejskich.

Poczynania patronatu winny spotkać się z goracem poparciem władz i wszelkich instytucji społecznych. Internaty dla dzieci przestępców są nam bowiem konieczne, potrzebne i mogą odegrać doniosłą rolę w wychowaniu chłopców i dziewcząt, przebywających od najmłodszych lat w atmosferze zbrodni i występku.

Ileż to mamy w każdym mieście młodocianych włóczęgów, pozbawionych wszelkiej opieki i mieszkających stale kolizje z kodeksem karnym?

Któż ma się nimi zająć? Ojciec siedzi w więzieniu, a matka przez cały dzień pracuje i nie ma czasu do dzieci. Zcarza się również, że i matki za jakiegoś przestępstwo dostaje się do kryminału i chłopiec zostaje nawet pozbawiony dachu nad głową.

Na nieszczęsna działwę nikt nie zwraca uwagi.

Chłopcy z podwórza wytykają malca palcami, przypominając mu ciągle, że jego ojciec jest rzeźnikiem, lub matka — złodziejką, starsi ciągle patrzy mu na ręce, czy czegoś nie ukradł.

Dzieci, wychowujące się w tych strasznych warunkach, nie mogą stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Patronat nad więźniami postanowił więc uruchomić internaty, w których dzieci przestępców, pozbawione wszelkiej opieki, będą miały zapewnione wszelkie warunki normalnego rozwoju.

Dotychczas powstał zaledwie jeden internat. Znajduje się on w Warszawie i posiada pięćdziesięciu wychowanków, przeważnie ze stolicy.

Każde z tych dzieci przeżyło już okropną tragedję.

Jeden z ośmioletnich pensjonarzy jest okrągłym sierotą. Ojciec zarabiał siekiera matkę, gdy ją schwytał na gorącym uczynku zdrady i sam pozbawił się życia.

Ojciec innej jakiegoś dziewczynki został skazany na piętnaście lat ciężkiego więzienia za napady bandyckie. Matka uciekła z kochankiem i pozostawiła dziecko na łasce losu.

Podobne przejścia mają za sobą wszyscy wychowankowie. Nie lubią jednak o tem mówić... Boją się...

Do internatu stołecznego zwracają się ciągle ojcowie, których żony odbywają karę więzienną, proszą o przyjęcie ich dzieci. Przychodzą również i matki, które muszą pracować zamiast głowy rodziny i nie mają czasu zająć się dziećmi.

Szczupły lokal nie może jednak wszystkim pomieścić.

Internat stołeczny jest prowadzony według najwyższych wymogów pedagogicznych. Wychowawcy starają się poznać psychikę każdego pensjonariusza zastępują dzieciom rodziców, pozyskują ich zaufanie.

Przy internacie istnieje wzorowy

zakład szkolny, klub sportowy, teatrzyk amatorski.

Największą troską patronatu jest los tych dzieci, których rodzice po wyjściu z więzienia, zabierają do domu. Wówczas bowiem cała, kilkuletnia praca idzie na marne.

Dziecko dostaje się często znów w najgorsze środowisko zawodowych przestępców. Na to jednak niema rady.

Patronat nie może odebrać rodzicom ich dzieci.

W najbliższym czasie powstaje drugi z kolei internat w Radości pod Warszawą, który pomieści 70 dzieci. Budowa dalszych internatów jest uzależniona od zdobycia na ten cel odpowiednich funduszy.

Amant w niegaszonym wapnie

Dzieje przelotnego flirtu młodej mężatki i zniszczonego męskiego garnituru

W pierwszych dniach czerwca ubiegłego roku pani Sabina S., żona kupca łódzkiego, wyjechała do pensjonatu, znajdującego się na jednym z letnisk podmiejskich.

Pani Sabina była niewiastą dość przystojną i odznaczała się dużym temperamentem. W pensjonacie mieszkała w tym czasie kilku młodych mężczyzn, którym z łatwością zawróciła głowę.

Sabina wprawdzie nie przekroczyła dozwolonych granic flirtu, jednakże kumoszki letniskowe poczęły opowiadać niestworzone historie o jej rozpustnym trybie życia.

Plotki te doszły do pana S., przebywającego stale w Łodzi w atmosferze plaży i protestów.

Pan S. wyjechał natychmiast do żony. Nie czynił jej żadnych wyrzutów i nie wspominał nawet o plotkach, które mu opowiedziano, lecz starał się sam na miejscu zorientować w sytuacji.

Po kilkudniowych badaniach doszedł do wniosku, że małżonce nic nie można zarzucić. Stwierdził wprawdzie, że wieczorami bywa na dancingu, że niekiedy odbywa przechadzki z kłku mężczyznami, lecz żadnego z nich nie wyróżniła i zachowuje się zupełnie poprawnie.

Kupiec pożegnał się więc serdecznie z połowicą i wrócił do domu. Uplynieło kilka tygodni.

Pana S. znów poczęły niepokoić plotki. Otrzymał anonim, w którym zawładomiono go, że pani Sabina wybrała sobie z pośród swych adoratorów najbrzydszego i została jego kochanką.

Pan S. znów wyjechał na letnisko.

Gdy późnym wieczorem zląwił się przed pensjonatem, przed drzwiami pokoi swej żony natknął się na jakiegoś młodego mężczyznę.

Pani Sabina, która stała obok niego w lekkim neglizżu, zrozumiała grozę

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni!
Nic nie może powstrzymać triumfalnego powodzenia filmu

MAROKKO

który jest już V tydzień wyświetlany

Początek seansów o godz. 12-iej wpol. od godz. 12-3 ceny miejsc 75 gr. 1.- 1.25. Od godz. 3-iej zł. 1.- 1.50, 2.- 2.50.

położenia, dopadła więc do męża i zawołała:
— Nie wiem, czego ten pan tutaj szuka!

Pan S. domyślił się jednak, czego szukał młody mężczyzna, wpadł w pasję i chcąc zgasić zapal amanta, wpakował go w niegaszone wapno, znajdujące się w dole, w pobliżu świeżo wybudowanego domu.

Młodemu mężczyźnie, panu Henrykowi T., nic poważnego się nie stało.

Stracił on tylko granatowy garnitur i brązowe pantofle, które w wapnie uległy zniszczeniu.

Gdy wydosłał się z jamy, obdarzył kupca niezbyt pochlebnymi epitetami i czmychnął.

Małżonkowie kłócili się ze sobą do świtu.

W godzinach rannych pan S. uregulował za żonę rachunek i zabrał ją do miasta.

Małżonkowie mieli się rozwieść i przez szereg tygodni mieszkali oddzielnie. Po pewnym czasie, jednak krewni zdołali ich pogodzić. Pani Sabina przysięgła mężawi, że nigdy bez niego nie będzie wyjeżdżała.

Pan Henryk T. skierował skargę do sądu grodzkiego, domagając się odszkodowania za zniszczoną garderobę.

Sąd przyznał mu 350 złotych.

Pan S. wniósł apelację. Sąd odwoławczy zatwierdził jednak wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Arnolda Zweiga

Spór o Sierżanta Griszę

na ekranie

Zew Biata

Ramon Novarro

Najlepsza i najpewniejsza lokata kapitału
to PLAC BUDOWLANY w ŁODZI

takowe w różnej wielkości dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ul. Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowo założonych ulic na dogodnych warunkach **DO SPRZEDANIA**

Wiadomość **Kilińskiego 96 m. 1** u właśc. domu lub na adresie **Dąbrowska 32** u p. J. Pilla

POSIADACZE ROWERÓW.
Czas odświeżyć wasze stalowe rumaki, lub zamienić na nowe. PP. mechanikom i sprzedawcom polecam wla na fabrykaty ramy, widły, kierowniki, obręcze i różne części po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Réperac a. niklowane emalie. Ceny niższe.
Fabryka rowerów **Leopold TALER**, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75) tel 150-42

Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 28, w celu samobójczym napila się jodyny 18-letnia Bronisława Graczykówna, służąca z zawodu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — utrata pracy. — Desperatkę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Wyodek w fabryce

W fabryce Ramisza przy ul. Ewangelickiej Nr. 10, w czasie pracy przy maszynie, robotnik Antoni Kurn (Rzgowska 41) doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

Dźwiękowy Teatr świetlny

„CASINO“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największy Iski film dźwiękofilmowany p. t.

SERCE na ULICY

w rolach głównych: Nora Ney, Zbyszko Sawa, Kaz. Junosza-Stepowski, akcja dzieje się współcześnie. Wytwórnia Leofilm — Warszawa. Realizacja: J. Gardan. Słowa Konrad Tom. Muzyka: S. Katuszek — Nadprogram: aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4.30, w soboty, niedzięły i święta o godz. 12-iej w południe.

Smierć pod kołami pociągu

wskutek własnej nieostrożności

Katowice, 12 kwietnia
Z Cieszyna donoszą: Onegdaj w Markłowicach Górnych na torze kolejowym między Zebrzydowicami a Pietrowicami znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Okazało się, że jest to 49-letni Teodor Lan. Jak wykazało dochodzenie, Lan w dniu przejechania został wydalony z Czechosłowacji, a w drodze do Polski chciał sobie skrócić drogę i szedł torem kolejowym. Wskutek własnej nieostrożności dostał się on pod pociąg i poniósł śmierć.

Rzucił się pod pociąg

Samobójstwo na tle zawodu miłośnego

Katowice, 12 kwietnia
Wczoraj na przestrzeni Kochłowice-Nowa Wieś rzucił się pod pociąg towarowy 17-letni fryzjer Walter Zieliński, zamieszkały ostatnio w Szopienicach. Koła pociągu odcięły denatowi nogi i lewą rękę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ze znalezionych przy denacie notatek wynika, że przyczyna samobójstwa był zawód miłośny. Zwłoki odstawiono do kostnicy cementarza w Kochłowicach.



Odpowiedzi działu filmowego

RÓŻYCZCE P. W ZGIERZU. Hollywood leży w Australji, a kalifornia jest rodzaj żywej, używanej do pocierania smyczka i do wtańca, wielu innych celów. Za uznanie dziękujemy. List, zaadresowany do Jannigsa, przesłamy Emilowi.

PANU G. W LODZI. Sądząc z nadstanej fotografii, przedstawiającej legomościa o spuchniętej twarzy, spłaszczonym nosie, zezowatych oczach i potrójnym podbródku, nadawałby się pan wyłącznie do ról charakterystycznych, ewentualnie do krótkich filmów, reklamujących jakieś muzeum osobliwości. W każdym razie radzimy dużo nad sobą pracować.

WIEBICIELCE TALENTU RAMONA NOVARO, W ZDUŃSKIEJ WOLI. Tak, Zonaty. Do Zduńskiej Woli narazie nie ma zamiaru przyjechać. Nie, Co robić — sami nie wiemy.

UCZNIOWI Z CZWARTEJ KLASY W LODZI. Jeżeli kawaler chce założyć własną wytwórnię, to trzeba przedewszystkiem nauczyć się pisać. Wytwórnia pisze się przez „d”. Adres Lyl de Fary, Mary de Cary, Gary de Pary, Chary de Starry — nie znany.

ESTUSI G. W KRAKOWIE. Poprosi najpierw mamusi, żeby uregulowała prenumeratę za miesiąc kwiecień, to ci damy szczegółowe informacje, co należy czynić, ażeby zostać słynną i podziwianą gwiazdą filmową. Na inne pytania otrzymasz odpowiedź po przysłaniu kwitu opłacenia prenumeraty.

PANI K. L. W SOSNOWCU. Żeby chodzić do kina, nie trzeba mieć żadnego talentu ani fotogenicznej twarzy. Wystarczy kupić bilet w kasie. Jeżeli jeszcze raz bileter nie zechce pani wpuścić ze względu na pani brak fotogeniczności, proszę udać się do dyrektora. Jeżeli to nie pomoże, proszę starać się dać w łapę bileterowi. Jeżeli to nie pomoże, proszę zawołać policjanta. Jeżeli to nie pomoże, proszę zwrócić się do pierwszego Instytutu piękności po poradę.

PANI K. L. W WARSZAWIE. — Jak wyżej.
PANU ROMKOWI W IARNOWIE. — Jak niżej.

STOP.

POKUSA

zapowiada „LUNA” zapowiada

GRETA GARBO

Nils Asther art. malarz John Mc. Brown. mąż



Dziś i dni następnych!

Sztuka teatralna „Trzykrotne Wesele” zrealizowana w przeróbce filmowej przez reżysera Victora Fleminga twórca „Niepotrzebnego Człowieka” p. t.:

Tryumf Miłości

Miłość dwojga młodych ludzi odrębnego wyznania.
W roli głównej:
Nancy Carrol, Charles Rogers, J. Farrell, Mc. Donald, Bernard Gorcey.

Początek przedstawienia o g. 4 po poł. ostatniego o g. 10.15 w., w sobotę i niedzielę początek o g. 12 w pol., ost. o g. 10.15 w Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1, na porankach 75 gr. i zł. 1.—



Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe, osnute na tle wojny światowej p. t.

„DZIEWCĘ Z MONT-PARNASSE’U”

Dramat opiewający bohaterstwo, miłość i humor „cyganerii paryskiej” w szeregach. — Tragiczne przeżycia młodej modelki pnać się ku szczytom sławy, a która zawierucha wojenna stoczyła do rzędu kobiet upadłych. — W rolach głównych: Nowo-odkryty „słowik Paramountu” GERTRUDA LAWRENCE odśpiewa szereg piosenek żołnierskich, armji sprzymierzonych w towarzystwie wytwornego WALTERA PETRIE. — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty, niedziele i święta o 1-ej. — Nadprogram: Dźwiękowy dodatek. — „Tańce różnych narodów” i tygodnik dźwiękowy „Metro Goldwyn Meyer” Nr. 3.

Walka z trucicielami ludności Jak się fałszuje produkty spożywcze?..

Przed kilku dniami w warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł znamieny wyrok, który winien posłużyć jako ostrzeżenie dla tych przedsiębiorców przemysłu spożywczego, którzy przez niedbalstwo lub niesumienność zatrują ludność.

Sąd warszawski skazał jednego z przedsiębiorców wedlinarskich na 3 miesiące aresztu za to, że w sprzedawanej przez siebie poledwicy ujawniono trychinę.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na praktyki niektórych przedsiębiorców przemysłu spożywczego, którzy w ten lub inny sposób wprowadzają w błąd kupujących a nieraz narażają ich na ciężkie choroby. Z fałszerzami produktów spożywczych prowadzi się u nas taką samą walkę jak z innymi oszustami. Walka ta jest jednak bardzo utrudniona,

albowiem oszustwa w tej dziedzinie są bardziej zamaskowane i dla szerszego ogółu trudne do wykrycia.

Wszyscy prawie wiedzą o tem, że makę fałszuje się najczęściej kredą, mleko — wodą, śmietaną — mąką, herbatę — liśćmi czereśni itd., ale nieliczna garstka kupujących zna dokładnie tajniki wielu machinacy, zmierzających do oszukania klientów czy to pod

względem wagi towaru, czy też pod względem jego gatunku.

Każdy artykuł spożywczy posiada kilka gatunków, mało różniących się od siebie wyglądem, lecz bardzo różnym w cenie. Klient nie zawsze orientuje się co do gatunku towaru i jeżeli sprzedawca zapomniał go, że gatunek jest pierwszorzędny, za co każe sobie odpowiednio płać, musimy najczęściej

wierzyć mu na słowo. Taki naprzykład artykuł nawet jak ser, posiada wiele różnych odmian, których nikt nie zdoła rozpoznać. Są sery chude i tłuste, owoce i kozie, przy czem różnica polega nietylko na smaku, lecz również i na wadze. To samo dotyczy masła, które bardzo często ulega fałszowaniu przez dodanie nieodpowiednich i szkodliwych składników jak np. łożu, margaryny itp.

Istnieje u nas ustawa, która normuje sprawę badań środków żywności. Mia sto, posiadające ponad 50.000 mieszkańców musi mieć do swej dyspozycji urząd badań artykułów spożywczych. Urzędy te przy pomocy specjalnych analiz wykrywa fałszerstwa produktów żywnościowych.

Kodeks karny przewiduje dla trucicieli ludności dość wysokie kary, o czem świadczy wyrok w procesie warszawskim.

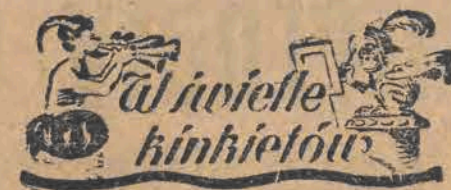
Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

NIEDZIELA, dnia 12 kwietnia 1931 r.

Godz. 10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Najświętszej Marii P. w Krakowie, 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie Odczytanie programu dziennego i reper, „Cztrów i kin, 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Al na Teitelbaum (fort.), Stefan Terc (skrzyp). 1. Berlicz: Uwertura „Benvenuto Cellini” 2. Saint-Saens: Koncert fortepianowy F. dur. 3. Saint-Saens: Poemat symf. „Młodość Herkulesa” 4. Lalo: Symfonia hiszpańska na skrzypce i orkiestrę. 14.15—15.00 Audycja rocznicowa rozmaitości łódzkiej 15.00—15.40 Koncert „życzeń” z płyt gramofonowych dla dzieci. 15.40—16.10 Program dla dzieci 1) Dwutygodnik radiowy „Co się dzieje na świecie”, 2) Płyty gramof. 3) Feljton prof. Leona Rygiere „Młodość skrzydlata” (tr. z W-wy). 16.10—16.50 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omó

wi red. Jan Piotrowski, 16.30—16.40 Płyty gramofonowe z Warszawy, 16.40—16.55 Kłopoty po czatkującego fotografa” — wygl. inż. Marian Dederko (tr. z W-wy) 17.15—17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy) 17.40—19.00 Koncert popularny Ork. P. R. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy) 19.00—19.25 Rozmaitości 19.25—19.40 Feljton p. t. „Dzieła nieznanich budowniczych” — wygl. p. J. Puciata-Pawłowska (tr. z W-wy) 19.40—20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wojewódzki komunikat radiowy, oraz komunikat sportowy łódzki, 20.00—20.30 Transmisja z Krakowa. Występ p. Leona Wyrwicza. 20.30—22.00 Koncert popularny w wykonaniu ork. pod dyr. J. Ozimskiego, Olga Olga (sopr.) i L. Urstein (akomp) W przerwie kwadrans literacki. Nowela Mieczysława Jarosławskiego p. t.: „Sztorm” (tr. z W-wy). 22.00—22.15 Feljton p. t.: „Do Hiszpanji” — wygl. p. M. Wierzbinski (tr. z W-wy) 22.15—22.35 Utwory fortepianowe w wykonaniu Romana Jasńskiego (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.



F. W. Murnau

był najszechstronniejszym reżyserem filmowym

Dziś, w niedzielę o godzinie 3-ej po południu odbędzie się w Berlinie pogrzeb zmarłego wskutek katastrofy automobilowej reżysera filmowego F. W. Murnau'a.

Murnau był jednym z nielicznych reżyserów, którzy posiadają wszechstronne wykształcenie. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet w Heidelbergu, gdzie studiował historję sztuki. Jako 22-letni doktor filozofji pracował w teatrze Reinhardta wraz z Conradem Veidtem i Lubiczem.

Podczas wojny Murnau służył w pułku lotniczym, a po wojnie przeniósł się do Zurichu, gdzie reżyserował kilka sztuk teatralnych.

Zaangażowany przez wytwórnię berlińską inscenizował szereg filmów między innymi „Portier hotelu Atlantyca” z Janningsem, „Faust” z Camilla Horn i Janningsem, wreszcie „Świętoszek” według komedii Moljera.

Filmy te zdobyły mu rozgłos na całym świecie. Na Murnau'a zwracają uwagę wytwórnie amerykańskie, które ściągają go do Hollywood, gdzie świetny ten reżyser nakręca „Wschód słońca” z Janet Gaynor i George O'Brienem, „Po zachodzie słońca” z Farrellem i Mary Duncan oraz „Czterech diabłów” z Janet Gaynor.

Murnau był jednym z najsubtelniejszych reżyserów filmowych. Nikt tak świetnie jak on nie potrafił sfilmować powieści, nie pacząc tendencji autora. Niedawno przed nieszczęsną katastrofą samochodową Murnau powrócił z Południa, gdzie nakręcał swój ostatni film p. t. „Tabu”.



„Tajemniczy Dżems” przy „pracy”

CYRK Staniewskich

ABRY, TOJ AJ NOŚCI SZKŁY. Ostatnie dni pobytu! Przebojowego programu! Dziś w niedzielę 2 Przedstawienia o 4-ej po poł. i 8.30 wiecz.



Il-ci i ostatni tydzień przebojowego wystawienia największego arcydzieła

KONIEC ŚWIATA

Ceny miejsc niższe! Dziś! od godziny 12-ej w południe wszystkie miejsca po 50 gr. i zł. 1 — od godz. 3-ej 1 zł. i zł. 1.50 pozostałe seanse: Dziś! Ceny miejsc niższe!

Kino-Teatr Spółdzielni Sienkiewicza 40. Dziś i dni następnych!

Intryga, Miłość i Sport oto żywioły, w których przebywa rozkoszna LIL DAGOVER w filmie p. t. Jej największa namiętność w roli gł. męskiej JEAN ANGLLO NADPROGRAM: My pierwsza brzołada oraz arcywesoła komedia o t. FLIP i FLA w opałach. Początek seansów o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Na I seanse ceny wszystkich miejsc po 40 i 60 gr. Orkiestra pod batwą p. C. KAWŁORA. NASTĘPNY: KUGŁAM. „Ile bańka we troje”, w roli gł. A. een Fionae oraz „według litery prawa”, w roli gł. Marge Bellamy.



Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

46)

STRZĄCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rucelki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę (tęże Ordeńska, która podczas występu miała przy sobie broń).

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odnowiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sędziwo wykazało, że Rucelki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinie publiczna zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kastera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Rucelki kieszonki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr Holz, który dobrał sobie do pomocy kierownika Brygady Detektywów w Scotland Yardzie, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaskakach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas huki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr Holz od razu poznał owego młodzieńca: jest to Barczak, który czytał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Rucelkiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rucelkę w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznał od razu Rucelkę i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgwałcenia Liwskiej. Rucelka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobyl od niej przyznanie się do winy. Rucelka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

Barczak szantażuje Ordeńską, żądając od niej 2000 zł. Gdy tancerka nie przynosi mu na czas pieniędzy, ściągają ją do swego mieszkania.

Brown udaje się z Ordeńską do gabinetu restauracyjnego. Przeprowadzono w drugim pokoju znalezienie Holz wraz z Zubową. Obje przwiechali niedawno z Zakopanego Holz w porozumieniu z kelnerem skłania pianą Zubową do przejścia do innego gabinetu sam zaś widzi przez dziurkę od klucza jak Ordeńska wyciąga z portfela i jakiś próbek do kieliszka a gdy detektyw traci przytomność wyciąga mu z portfela pieniądze.

Gdy następnego dnia detektyw spostrzeżenie brak pieniędzy, Ordeńska przyznaje się, że wyciągnęła mu banknoty, lecz dodaje przytem, że w aucie włożyła je z powrotem do jego portfela. Wieczorem tego samego dnia do Zubowej zgłasza się jakiś mężczyzna, który wręcza jej 150 dolarów.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Rucelkiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr Majewski.

Po zeznaniach Rucelkiej i Kaweńskiej przychodzi kolej na panią Liwską, która opowiada o stosunkach łączących ją z Rucelkim.

Detektyw i Holz rozciągają obserwację nad hotelem, w którym mieszka Zubowa. Wieczorem zwrócili uwagę na pewnego jego gościa, który wszedł do jej pokoju.

Detektyw nie tracił ani chwili czasu. Nasunął kapeluszy i nie żegnając się, opuścił pokój.

Holz, stosując się do wskazówek Browna, zaglądał co chwilę na kurytarz, lecz nie zauważył nic szczególnego. Drzwi pokoju 318 były zamknięte. Nikt stamtąd nie wychodził.

— A może wyszła? — pomyślał.

Miał już zamiar zejść na dół, by sprawdzić, czy Zubowa jest w hotelu, gdy na schodach rozległy się jakieś kroki. Szybko ukrył się za filarem, wznowszając się między pokojem Zubowej i

327-ym. Na kurytarz wszedł jakiś mężczyzna. Nie mógł dojrzeć jego twarzy.

Mężczyzna zbliżył się do drzwi numeru 318 i zapukał lekko. Drzwi się uchylily i nieznajomy wszedł do pokoju.

W tym samym momencie wpadł na kurytarz rozgorączkowany detektyw.

— Widział go pan? — zapytał cichym głosem.

— Tak... Wszedł do jej pokoju...

— A czy wie pan kto to jest?..

— Nie wiedziałem nawet jego twarzy...

— Więc powiem panu. Smith!

— Pański sekretarz?!

Detektyw skinął potakująco głową.

— To niemożliwe! — zdziwił się adwokat. — Cóżby on tu robił?

— Żadają sobie to samo pytanie... Lecz teraz wszystko się wyjaśni!..

I któżby pomyślał, że mój najwierniejszy sekretarz mnie zdradza?!

— Cóż on może mieć wspólnego z Zubową?!

— Dowiem się o tem dziś jeszcze.

Teraz już rozumiem dlaczego on zniknął tak nagle każdego wieczoru...

— Co pan teraz zamierza czynić? — zapytał Holz półgłosem.

— Nasza misja jest już skończona...

Chodziło mi tylko o stwierdzenie, kto do niej przychodzi... Możemy już odejść, jutro załatwię rachunek w hotelu...

Wyszli obydwoj na ulicę. Holz udał się do swego mieszkania, detektyw pojechał do hotelu „Adlon”. Z niecierpliwością oczekiwał przybycia swego sekretarza. Minęła północ, lecz Smith nie wracał.

Brown zamierzał już udać się na spoczynek, gdy w kurytarzu rozległy się znajome kroki. Sekretarz na palcach zbliżył się do pokoju, zajmowanego przez detektywa i przez chwilę nasłuchiwał uważnie, jakgdyby chciał się przekonać, czy detektyw już śpi. Ostrożnie uchylił drzwi i wsunął głowę, lecz w tej chwili wzrok jego spotkał się ze wzrokiem Browna, siedzącego spokojnie przy swym biurku.

— Proszę, proszę... — rzekł uprzejmie. — Może się pan nie kłopotować, jeszcze nie śpię...

Sekretarz struchlał, lecz szybko się opanował i zamykając za sobą drzwi, odparł bez najmniejszego zażenowania:

— Sądziłem, że pan już śpi... nie chciałem pana budzić...

— O, chyba nie jest jeszcze tak późno...

— Po dwunastej...

— Doprawdy?.. Zdawało mi się, że jest o wiele wcześniej... To pan późno wraca panie Smith...

— Musiałem załatwić pewne sprawy osobiste...

— Nie wiedziałem, że pan ma w Warszawie jakieś osobiste sprawy...

Ton, jakim przemawiał detektyw, począł się wydawać sekretarzowi nieco podejrzany. Nie przypuszczał jeszcze, że Brown przyłapał go na gorącym uczynku, ale ponieważ miał nieczyste sumienie, trudno mu było wyzbyć się najgorszych podejrzeń. Nie podobał się również sekretarzowi nienaturalny spokój detektywa.

Smith znał doskonale swego pana i wiedział, że ten sztuczny spokój nie wróży nic dobrego. Nie wiedział więc jak się zachowywać, by odwrócić od siebie uwagę, lecz Brown nie spuszczał z niego oka, trzymając prawą rękę w kieszeni.

— Panie, Smith — rzekł nagle — chciałbym coś usłyszeć o pańskich osobistych sprawach.

O, panie kierowniku, to nic ciekawego... — Dla mnie są to rzeczy bardzo ciekawe... — odparł detektyw z naciskiem.

Sekretarz zamilkł. Wyczekującym wzrokiem spoglądał na Browna. Detektyw podniósł się nagle i zbliżając się doń wolnym krokiem, zapytał:

— Gdzie pan był?

— Ja?... Byłem u znajomego... pewnego inżyniera...

— Pan iże!

— Panie kierowniku, wypraszam sobie...

— Pan iże, powtarzam!.. Proszę powiedzieć co pan robił w hotelu „Amerykańskim”?!

Sekretarz zbladł.

— Ja?... W hotelu „Amerykańskim”?.. Pan kierowniku...

— Jeszcze raz pytam, co pan tam robił?!

— No, mówiłem przecież... mam znajomego inżyniera...

— W spódnicy, co?... Panie Smith, ze mną nie graj pan komedji!.. Od jak dawna zna pan tę kobietę?!

Wahał się chwilę, poczem odparł cichym głosem:

— Od kilku tygodni...

— Czy wie pan, jak się nazywa?!

Sekretarz milczał.

— Zubowa? — podpowiedział mu Brown.

— Tak...

— Gdzie ją pan poznał?!

— Przedstawiono mi ją w „Italji”...

— Co z nią pana łączy?!

— Kocham tę kobietę...

Detektyw wykrzywił usta w ironicznym uśmiechu.

— Pan ją kocha... Ha-ha... A czy wie pan co to za kobieta?!

— Kocham ją bez względu na to kim jest...

— A jeżeli powiem panu, że ona jest zwykłą oszustką i złodziejką?!

— Panie kierowniku...

— Milcz pan!.. Jest tak, jak mówię!.. Złodziejką!.. Pan wie o tem!.. Pan jej pomaga!.. Miałem do pana całkowite zaufanie, chciałem z pana uczynić dzielnego człowieka, a pan w ten sposób mi się odwodzi!.. Czy wie pan, na co się pan naraził?.. Dziś jeszcze mogę o tem dać znać policji i pan natychmiast zostanie aresztowany!

Smith zdradzał coraz większe zdenerwowanie. Wargi drgotały mu i nie mógł wymówić ani słowa.

— Ale ja tego jeszcze nie uczynię... dokończyl detektywa. — Wolę jeszcze przedtem z panem pomówić...

Usiadł przy biurku i wskazując na wolne krzesło, rzekł:

— Niech pan siada...

Sekretarz zajął wskazane krzesło.

— Czy pan skradł ten dokument z mego biurka?!

— Ona wprowadziła mnie w błąd... Ja tylko...

— Przenaszam pana... — przerwał mu detektyw. — Czy pan wziął ten dokument z mego szufladki?!

— Wziąłem...

— W jakim celu?!

— Prosiła mnie bardzo, abym pokazał jej ten list... Ogromnie się interesowała sprawą zbrodni w „Alhambrze”... Miałem jej tylko pokazać...

— A skąd wiedziała, że ten list jest u mnie?!

— Wygadałem się... Może źle zrobiłem... Powiedziałem jej, że przechowuję pan w swoim biurku list o podobnej

treści... Nie mogłem jej odmówić... Przy niostem... Prosiła żebym jej zostawił na jeden dzień... Dałem się namówić... Nazajutrz wyjechała nagle do Zakopanego... Zabrała list ze sobą... Podczas katastrofy kolejowej list ten zginął...

— Pan wieciał poco zabrała ten dokument do Zakopanego?

— Nie wiedziałem i nie wiem...

— W takim razie jest pan kompletnym durniem!.. Czy nie pomyślał pan o tem, że ta kobieta może mieć coś wspólnego z morderstwem Rucelkiego?!

Sekretarz nie odpowiedział na to pytanie.

— Następnie pieniądze z mego portfela również pan wykradł? — badał da lej Brown.

Milczenie sekretarza było aż nazbyt wymowne.

— W jaki sposób pan to uczynił?!

— Gdy przywieziono pana z „Wersalu” nawpółprzytomnego, Ordeńska czuwała przy panu całą noc... Nad ranem zmorzył ją sen i zdrzemnęła się nieco... Skorzystałem z tej chwili...

— Poco panu były potrzebne te pieniądze?!

— Zubowa błagała mnie o pożyczkę...

— Czy potrzebowała tych pieniędzy dla siebie?!

— Nie wiem...

— A Richota pan nie zna?!

— Słyszałem coś o nim... Wiem, że się z nim spotykała w Warszawie...

— Więcej nic pan o nim nie wie?!

— Nie widziałem go ani razu... Nie wiem nawet jak wygląda...

Detektyw spojrzał uważnie na swego sekretarza, zastanawiał się kilka chwil w skupieniu, poczem wstał i rzekł:

— Może pan pójść spać...

Udał się do swego pokoju, lecz nie położył się do łóżka. Nie myślał nawet o odpoczynku. Po chwili wszedł również Smith, którego łóżko stało w tym samym pokoju. Sekretarz rozbrajał się szybko i wślizgnął się pod kołdrę. Brown począł się również rozbierać. Zgasił światło i udawał, że śpi, choć od czasu do czasu otwierał oczy, by sprawdzić co porabia jego towarzysz.

Na wszelki wypadek ukrył rewolwer pod poduszką. Sekretarz oddychał miarowo, czyniąc wrażenie śpiącego.

W całym hotelu panowała zupełna cisza. Minęło kilka godzin. Detektyw walczył ze sobą, by nie zasnąć. Nagle w drugim łóżku coś się poruszyło. Smith podniósł zwolna głowę.

Brown nie drgnął nawet. Starał się oddychać jaknajrównomierniej.

Sekretarz podnosił coraz wyżej głowę, wycieczając słuch.

Zegar miejski wybił trzecią godzinę. Mimo panującego w pokoju mroku detektyw widział wszystko, co się działo dokoła poprzez lekko rozchyłone powieki.

Smith wysunął się ostrożnie z łóżka i począł się ubierać.

Co chwilę odwracał głowę w stronę łóżka, na którym spał Brown. Wreszcie był już gotów. Cichaczem otworzył drzwi i przesłizgnął się do gabinetu.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wygranych

26-go dnia ciągnięcia 5 klasy loterii państwowej.

Przed przerwą.

Główniejsze wygrane.

10,000 zł. wygrał nr. 123075.

Po 5,000 wygrali n-ry: 24393 169141.

3,000 zł. wygrał nr. 183024.

Po 2,000 zł. wygrały n-rv: 22698 70914 90369 125011 157692 164283 177511 182246 200622 205005.

Po 1,000 zł. wygrały n-rv: 19218 20053 25086 29388 43330 60048 61103 64449 104687 151378 159870 161234 167937 168245 168754 184492 196305 199212 204944.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1545 2932 4131 12325 13319 17260 17700 25493 27066 27143 31701 36106 37878 38245 39371 39939 42374 52241 60452 61459 66800 70107 74153 75927 77819 82800 84614 89241 89926 97114 99012 99083 106727 106799 113038 126227 128126 129565 131836 136370 137533 138427 141396 144231 148070 153139 166248 169671 167778 171504 171553 176699 177155 177699 179283 180777 186567 188147 191308 194369 198490 202269.

STAWKI.

243 95 330 489 537 621 767 857 900 28 1034 172 247 449 584 2016 169 536 694 707 40 3327 79 567 670 988 4204 379 489 90 549 795 848 5126 298 984 6037 362 406 589 808 7156 75 382 487 512 673 883 927 51 8075 223 360 89 611 26 32 965 9507 766 10053 225 315 427 622 720 75 945 11221 73 447 84 12002 238 60 64 416 513 46 647 13059 172 221 570 658 93 748 141124 57 602 714 876 984 15107 330 415 673 88 942 16410 83 17130 394 448 555 617 18194 368 582 702 998 19696 832 34 20243 413 533 75 21191 277 567 774 22225 467 606 886 87 970 23472 86 535 64 65 683 97 766 24097 268 81 400 4 899.

25105 252 508 16 984 26297 99 663 765 27090 189 222 341 45 52 488 537 65 791 875 919 84 28141 602 29329 426 99 678 908 30276 631 61 835 942 57 31060 219 317 525 79 714 69 98 909 22 99 32163 257 72 79 380 539 43 600 73 86 723 894 33077 184 86 299 607 884 85 912 36 34053 374 516 35013 504 65 626 30 752 820 36019 200 379 421 42 530 54 57 731 804 37382 483 823 903 38731 830 63 985 39027 331 35 426 606 810 11 20 769 40058 92 139 63 282 306 9 74 426 508 41000 56 414 82 573 999 42012 100 42 60 99 272 307 432 46 43333 50 434 547 710 830 903 74 80 44051 309 84 436 509 719 45901 46106 85 384 529 63 987 47308 541 621 55 86 48246 83 378 674 739 833 968 49740 975.

50063 95 108 56 85 97 300 51068 209 339 459 857 52292 337 453 764 86 854 80 967 86 53145 79 94 248 49 462 709 54042 389 511 83 605 757 55041 61 381 683 654 711 802 945 56211 54 315 84 424 765 932 57008 119 70 433 555 631 79 58264 361 412 641 715 97 59060 122 87 377 442 50 63 792 995 60109 319 680 831 44 62 916 86 61045 86 127 207 315 734 62300 43 97 685 950 63337 83 613 87 917 64364 590 704 51 82 804 91 65017 818 66196 218 62 575 629 33 80 709 87 809 67019 57 206 58 352 431 68131 668 69047 151 599 635 70997 71033 566 75 719 907 72172 224 513 26 712 827 972 73083 274 321 681 72 856 908 74141 512 612 55 854.

75111 61 237 58 423 985 76034 182 222 521 32 93 650 740 53 997 77162 581 98 78048 57 164 396 404 54 631 53 784 818 79168 409 658 993 80858 81123 512 50 59 748 818 909 99 82315 36 884 3060 591 84014 369 85959 86044 72 254 444 536 604 836 72 923 87293 452 891 98279 605 20 62 89 735 55 871 95 956 89147 59 204 462 871 90100 577 687 907 91349 500 19 37 609 32 92035 837 934 88 93666 721 805 60 94169 271 93 302 407 570 95157 567 718 969 96212 16 358 465 668 854 66 69 915 97020 61 294 347 480 84 570 744 47 67 87 98125 84 300 17 404 17 640 984 96 99055 195 420 816 88.

100031 521 77 705 101075 297 48 316 617 664 102114 47 366 401 619 731 103100 70 413 826 997 104088 131 561 626 38 864 972 96 105261 404 766 875 958 106232 38 305 443 54 524 107284 367 577 108293 469 109103 50 67 349 59 617 62 739 817 34 65 960 69 84 110011 133 43 94 218 369 476 658 763 986 111207 60 701 914 33 112306 113010 232 83 354 62 909 114002 17 117 52 688 741 81 999 115154 96 613 18 857 72 116481 582 755 117025 320 532 773 39 886 118000 324 667 701 88 90 963 119145 69 83 310 407 60 660 90 794 830 990 120160 301 22 23 584 659 745 49 853 121214 782 977 122148 257 387 515 94 632 123050 110 75 76 267 397 599 695 834 124220 32 82 314 789.

150129 63 227 518 783 958 151329 509 67 773 152032 238 77 536 635 794 952 74 83 153142 211 310 34 466 74 681 97 730 154110 22 239 630 764 889 155651 60 936 156003 92 924 90 157030 115 51 275 84 715 847 51 962 158057 174 287 347 512 90 757 159032 187 89 287 396 601 30 750 160009 50 52 113 85 595 831 945 161022 147 344 460 92 561 746 69 75 806 162017 324 443 715 82 164363 712 87 806 54 165012 263 337 488 867 78 166007 552 66 69 775 95 167167 592 633 787 911 54 168273 382 416 37 720 169001 99 771 79 874 962 96 170245 336 459 81 92 666 721 171093 287 348 606 769 172086 621 894 173009 214 51 429 43 599 643 174806.

125192 278 394 424 89 612 126128 90 217 56 552 887 938 127096 229 344 47 402 71 635 67 765 927 128027 117 20 50 262 713 129216 598 640 130164 605 941 131218 516 614 17 217 836 132067 298 653 847 962 133158 704 6 903 38 134183 501 57 80 717 24 840 924 91 135193 476 531 665 73 764 957 136378 97 775 857 975 137493 514 771 818 138102 631 139037 147 93 268 301 578 97 714 140416 141047 59 110 69 226 34 91 341 469 706 876 79 143630 60 711 58 835 96 952 144231 345 824 80 909 145356 456 64 594 844 960 146089 143 334 433 81 674 83 838 944 56 147127 245 20 93

776 837 148328 87 441 42 81 97 742 149037 193 455 653 742 78.

175213 176021 186 220 439 537 710 55 902 87 177069 90 347 71 564 619 51 772 842 178030 60 108 530 44 979 179054 73 124 81 82 933 180052 74 218 306 37 463 86 557 181176 537 182100 21 81 297 459 542 617 183184 292 402 58 540 623 80 816 901 184226 682 763 946 83 185338 421 651 729 57 58 97 186262 441 48 539 187066 68 157 79 254 418 37 42 551 720 812 64 59 90 912 58 188007 262 657 885 957 189564 824 904 190006 213 432 53 553 799 818 962 75 191048 86 101 97 380 558 710 56 75 999 192660 745 979 193374 620 935 194074 81 133 427 586 773 976 195496 723 965 196018 143 93 328 469 715 922 197150 236 542 77 779 198149 207 53 793 199067 502 36 902.

200249 324 67 977 201105 39 90 221 30 99 472 471 81 832 930 202290 756 986 203100 358 670 204042 63 66 116 309 628 723 93 912 205054 130 438 534 836 85 206266 333 458 505 684 716 893 207005 152 234 345 96 487 538 914 208026 79 196 217 44 327 77 91 445 504 603 866 209124 33 350 449 569 657 765 972 92.

297 521 75 680 705 6 122092 98 105 265 327 487 688 879 123019 233 395 439 96 828 912 36 89 124005 121 50 76 79 235 326 752 75 921 45 81.

125018 71 298 446 819 126379 503 653 61 825 127060 522 739 901 128908 148 388 438 566 714 811 998 129153 86 327 74 709 33 130183 721 131164 407 32 575 76 615 888 132 260 357 492 550 641 95 827 971 85 133076 254 320 519 863 979 134008 76 272 84 94 335 406 84 9 588 886 981 135265 467 86 836 94 905 136108 372 20 53 137123 209 32 531 69 610 82 91 787 951 64 71 138087 109 165 474 562 691 923 38 139151 393 425 55 584 990 141105 54 341 438 98 576 641 79 720 142113 64 253 59 523 753 947 143185 205 652 91 946 83 144406 62 720 89 985 145130 248 439 506 644 728 70 146161 69 93 207 762 817 147227 535 51 698 980 148253 18 409 149239 45 467.

150104 24 230 72 316 28 525 55 765 863 151198 235 90 475 663 705 992 152863 962 153015 157 268 82 367 469 573 629 79 801 78 956 154425 562 63 887 155079 252 650 828 901 32 156193 473 589 727 883 157277 555 87 629 773 842 158026 93 118 480 782 881 159207 67

172034 435 574 622 769 173070 285 843 51 174239 93 427.

175253 405 928 80 176086 994 177072 134 37 716 85 178010 182 367 475 179003 52 55 112 237 70 781.

180086 96 107 202 701 24 865 181024 69 388 430 837 958 182256 596 835 183103 246 715 66 969 184032 116 24 27 79 221 315 691 772 185097 269 85 587 93 787 958 186252 331 684 187056 83 223 634 188061 331 37 63 79 667 710 961 189101 12 481 694 907 15.

190060 159 248 447 538 689 767 889 915 191375 774 859 192038 44 282 315 459 74 713 17 954 193129 55 280 400 41 84 533 55 602 48 867 194324 595 800 5 195087 345 412 696 808 84 924 67 196100 232 80 568 197085 351 729 51 863 924 42 198034 69 89 135 555 76 668 825 199167 272 480 573 654 729 92 944.

200085 253 377 438 74 87 508 670 749 835 63 201131 234 315 480 515 820 49 202190 307 47 203003 280 405 702 5 873 204175 569 617 73 731 902 205023 98 129 387 551 788 840 70 983 206081 137 237 456 60 588 857 976 207125 208263 520 209552 629 894.

180086 96 107 202 701 24 865 181024 69 388 430 837 958 182256 596 835 183103 246 715 66 969 184032 116 24 27 79 221 315 691 772 185097 269 85 587 93 787 958 186252 331 684 187056 83 223 634 188061 331 37 63 79 667 710 961 189101 12 481 694 907 15.

190060 159 248 447 538 689 767 889 915 191375 774 859 192038 44 282 315 459 74 713 17 954 193129 55 280 400 41 84 533 55 602 48 867 194324 595 800 5 195087 345 412 696 808 84 924 67 196100 232 80 568 197085 351 729 51 863 924 42 198034 69 89 135 555 76 668 825 199167 272 480 573 654 729 92 944.

200085 253 377 438 74 87 508 670 749 835 63 201131 234 315 480 515 820 49 202190 307 47 203003 280 405 702 5 873 204175 569 617 73 731 902 205023 98 129 387 551 788 840 70 983 206081 137 237 456 60 588 857 976 207125 208263 520 209552 629 894.

180086 96 107 202 701 24 865 181024 69 388 430 837 958 182256 596 835 183103 246 715 66 969 184032 116 24 27 79 221 315 691 772 185097 269 85 587 93 787 958 186252 331 684 187056 83 223 634 188061 331 37 63 79 667 710 961 189101 12 481 694 907 15.

190060 159 248 447 538 689 767 889 915 191375 774 859 192038 44 282 315 459 74 713 17 954 193129 55 280 400 41 84 533 55 602 48 867 194324 595 800 5 195087 345 412 696 808 84 924 67 196100 232 80 568 197085 351 729 51 863 924 42 198034 69 89 135 555 76 668 825 199167 272 480 573 654 729 92 944.

200085 253 377 438 74 87 508 670 749 835 63 201131 234 315 480 515 820 49 202190 307 47 203003 280 405 702 5 873 204175 569 617 73 731 902 205023 98 129 387 551 788 840 70 983 206081 137 237 456 60 588 857 976 207125 208263 520 209552 629 894.

180086 96 107 202 701 24 865 181024 69 388 430 837 958 182256 596 835 183103 246 715 66 969 184032 116 24 27 79 221 315 691 772 185097 269 85 587 93 787 958 186252 331 684 187056 83 223 634 188061 331 37 63 79 667 710 961 189101 12 481 694 907 15.

190060 159 248 447 538 689 767 889 915 191375 774 859 192038 44 282 315 459 74 713 17 954 193129 55 280 400 41 84 533 55 602 48 867 194324 595 800 5 195087 345 412 696 808 84 924 67 196100 232 80 568 197085 351 729 51 863 924 42 198034 69 89 135 555 76 668 825 199167 272 480 573 654 729 92 944.

200085 253 377 438 74 87 508 670 749 835 63 201131 234 315 480 515 820 49 202190 307 47 203003 280 405 702 5 873 204175 569 617 73 731 902 205023 98 129 387 551 788 840 70 983 206081 137 237 456 60 588 857 976 207125 208263 520 209552 629 894.

180086 96 107 202 701 24 865 181024 69 388 430 837 958 182256 596 835 183103 246 715 66 969 184032 116 24 27 79 221 315 691 772 185097 269 85 587 93 787 958 186252 331 684 187056 83 223 634 188061 331 37 63 79 667 710 961 189101 12 481 694 907 15.

190060 159 248 447 538 689 767 889 915 191375 774 859 192038 44 282 315 459 74 713 17 954 193129 55 280 400 41 84 533 55 602 48 867 194324 595 800 5 195087 345 412 696 808 84 924 67 196100 232 80 568 197085 351 729 51 863 924 42 198034 69 89 135 555 76 668 825 199167 272 480 573 654 729 92 944.

200085 253 377 438 74 87 508 670 749 835 63 201131 234 315 480 515 820 49 202190 307 47 203003 280 405 702 5 873 204175 569 617 73 731 902



Makkabi krakowska w obliczu sezonu letniego

Wspaniały rozwój najpoważniejszego klubu żydowskiego w Polsce

Kraków, w kwietniu.

Po ruchliwym sezonie zimowym, którego wyniki przedstawiliśmy w jednym z numerów „Expressu”, przystępuje obecnie Makkabi krakowska do otwarcia sezonu letniego. O ile sezon zimowy poświęcony był w pierwszym rzędzie pracy organizacyjnej, o tyle dąży obecnie Zarząd Klubu do wzmożenia ruchu sportowego we wszystkich sekcjach.

Boisko klubowe, powiększone na skutek przydziału terenu przez Magistrat krakowski otrzyma kilka boisk do gier sportowych, a przez przebudowę trybuny, umożliwione zostanie rozszerzenie bieżni lekkoatletycznej. Nowe oparkowanie boiska oraz budowa szatni dopełnia ogólnego obrazu prac inwestycyjnych na boisku.

Jeśli chodzi o pracę w poszczególnych sekcjach, to zaczynając od sekcji piłki nożnej, stwierdzić należy, iż skład drużyny reprezentacyjnej ulegnie jednak nieznaczny zmianom. Prawie wszyscy zawodnicy, którzy grali w mistrzostwach zeszłorocznych, stanowią i obecnie trzon pierwszej drużyny. Przyjazd, w pierwszych dniach kwietnia, świętego bramkarza Ellsnera który bawił dotychczas w Timișe, wzmocni znacznie szanse biało-niebieskich w tegorocznych mistrzostwach.

Prócz niego, wzmocni Makkabi szereg młodszych graczy, którzy ostatnio przystąpili do klubu. Prócz normalnych rozgrywek mistrzowskich, rozegrał Makkabi spotkania z najsilniejszymi drużynami polskimi i żydowskimi.

Sekcja lekkoatletyczna dzierżąca od kilku lat tytuł „najsilniejszego żydowskiego klubu lekkoatletycznego w Polsce”, oraz mająca za sobą zwycięstwa nad czołowymi drużynami lekkoatletycznymi Krakowa, zapowiada w tym roku wcale bogaty program.

Startując po raz pierwszy w drużynowych mistrzostwach Polski, spotkają się lekkoatletki Makkabi w pierwszym spotkaniu z drużyną Legii która stanowić będzie wprawdzie groźnego przeciwnika. Niemniej jednak powinni Makkabeusze przechylić na swą stronę szalę zwycięstwa. Trzy lata z rzędu odnosili bowiem sukcesy w spotkaniu z robotniczym mistrzem Polski. Trudniejszy orzech do zerwienia będą już miały lekkoatletki Makkabi, które w pierwszej rundzie spotkała się z Cracovią. Lekkoatletki Cracovii nie startowały wprawdzie w zeszłorocznych mistrzostwach, jednak stanowić będą groźnego przeciwnika. Zawodniczki Makkabi, dzierżące tytuł mistrza okręgu krakowskiego, wyteńczyć muszą wszystkie siły aby ze spotkania tego wyjść z honorem. Z imorez organizowanymi w Krakowie, na pierwszy plan idzie „Dzień Sprintu” organizowany corocznie przez Makkabi. W tym roku odbędzie się on 10 maja. Prócz powyższych imorez startują zawodnicy Makkabi w mistrzostwach okręgu i Polski. W imprezach klubów krakowskich i śląskich, a wreszcie bronić będą tytułu „Mistrza Klubów Żydowskich”. Junjorky Makkabi, mający mistrzostwo okręgu, spotkała się z mistrzem okręgu śląskiego, Stadionem z Król. Hutv.

Sekcja pływacka Makkabi, dzierżąca od sześciu lat nieprzerwanie tytuł Mistrza Polski w pływaniu wodnym, prawdopodobnie i w tym roku dorzuci niejedną listkę wawrzynu do wienca swych zwycięstw. Jakkolwiek brak będzie pływakom żydowskim treningu zimowego wskutek ekskluzywnego stanowiska YMKA krakowskiej, a pływacze krążyli w Warszawie, Katowicach i Krakowie, zrobią niewątpliwie swoje to jednak wątpliwe należy, czy któraś z drużyn Polski groźną będzie dla Makkabi Pływacy Makkabi stanowić będą dalej trzon reprezentatywnych drużyn Polski. W pływaniu szanse Makkabi będą wprawdzie słabsze, gdyż z tutaj odbije się wyraźniej brak pływania. Niemniej jednak należy się spodziewać poważniejszych wyników, w

szczególności w konkurencjach obcych. Prócz rozgrywek lokalnych ograniczają Makkabi, jak corocznie wielkie zawody międzynarodowe.

Kolarze Makkabi odgrywający poważną rolę w krakowskim kolarstwie szosowym, startować będą po raz pierwszy w Tarnowie, na zawodach o mistrzostwo krakowsko-śląskiego okręgu Związku Makkabi, gdzie mają duże szanse. Dalej pójdą zawody o mistrzostwo okręgowo i klubów krakowskich. W tym roku rozpoczynają również pracę zawodnicy Makkabi na torze.

Sekcja wioślarska bierze udział w mistrzostwach siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej panów oraz siatkówki pań. Zespoły Makkabi nie miały w sezonie zimowym należytego treningu wskutek braku odpowiedniej sali, obecnie trenują jednak intensywnie i poprawiają się z meczu na mecz.

Po raz pierwszy w tym roku organizowane mistrzostwa klubów żydowskich zastaną na starcie Makkabi krakowską z wszystkimi drużynami.

Sekcja wioślarska po wybudowaniu w roku ubiegłym, pięknej przystani na Wiśle, znalazła nareszcie podstawę do pracy. Zakupienie nowego łobu, do przycięcia kilku łodzi wyścigowych, obryzmi wzrost liczby kajakowców, zgłoszenie przystąpienia do Związku Towarzystw Wioślarskich, to wszystko czynniki, które złożą się niewątpliwie na roz-

wój sekcji w każdym kierunku. Piękna impreza będzie wycieczka do Budapesztu, która przyczyni się do nawiązania stosunków w ruchem wioślarskim zagranicą.

Referat turystyczny pracuje intensywnie nad budową własnego schroniska w pasie Jałowieckim. Prace przygotowawcze zostały już ukończone, i można się spodziewać że schronisko stanie się w tym roku faktem dokonanym. Prócz tego przygotowuje się w porozumieniu z Okręgowym Urzędem W.F. i P.W. doroczną obóz letni, który pomieści tym razem około 100 osób.

Plan rozbudowy stacji turystycznych pozwoli członkom klubu na uprawianie turystyki w sezonie letnim.

Powstała niedawno sekcja motocyklowa zabrała się energicznie do pracy. Kilkunastu zawodników, dysponujących pierwszorzędni maszynami, będzie brało udział w różnych imprezach w Polsce. Ważną uwagę poświęci kierownictwo sekcji ruchowi turystycznemu.

Inne sekcje, czynne w sezonie zimowym, prowadzić będą w lecie zaprawę dla swych członków, co pozwoli im stanąć w pełni formy do sezonu zimowego.

Jak widać rozległe i bogate plany obecnego Zarządu wchodzi coraz bardziej w stadium realizacji. Stałe powiększające się kadry członków oraz ich intensywna praca dadzą napewno konkretne rezultaty.

Dwa rekordy światowe ustanowiła miss Robinson

W Chicago na zawodach lekkoatletycznych w hali pogromczyńi Walasiewiczówny miss Robinson ustanowiła nowe dwa rekordy światowe: w biegu na 60 jardów — 7 sek., oraz w biegu na 70 jardów — 7,9 sek.

B. K. S.—Cracovia

Dzisiejsze mecze ligowe w kraju

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie na boisku ŁKS-u niezwykle interesujący mecz o mistrzostwo Ligi między Cracovią a ŁKS-em. Jak już donosiliśmy ŁKS wystąpi w normalnym składzie jedynie na pozycji obrońcy zdyskwalifikowanego Radomskiego zastąpi Cyll.

Polskie Kolegium Sędziów delegowało do kierowania temi zawodami p. Brzezińskiego z Poznania. Na przedmecz zmierzy się rezerwowa drużyna ŁKS-u z Hasmonea.

Pozatem rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym w kraju następujące spotkania ligowe: Wisła—Warta w Krakowie, Polonia—Lechia w Warszawie i Czarni—Ruch we Lwowie. Mecz Warszawianka—Legia został odwołany z powodu wyjazdu Legii na tournée po Rumunii.

Wielki meeing

lekkoatletyczny w Marsylii

W Marsylii odbędzie się w dniu 10 maja wielki meeing lekkoatletyczny, w którym obok doskonałych zawodników francuskich wezmą udział najlepsze siły lekkoatletyczne Europy. Między innymi odbędzie się również pojedynek d-ra Peltzera z Ladoumegue.

Doskonałe wyniki

lekkoatletów afrykańskich

Doskonałe wyniki osiągnięte zostały na mistrzostwach lekkoatletycznych południowej Afryki, które odbyły się w miejscowości Bloemfontein. W biegu na 100 jardów młody student E. Juhert uzyskał czas 9,4 sek. (wyrównanie rekordu światowego). Wątpliwie jednak należy czy wynik ten zostanie uznany za oficjalny ze względu na nieodpowiednią bieżnię. W biegu na 120 jardów przez płotki H. O. Davies uzyskał czas 14,9 sek. zaś panna Clark wygrała bieg na 100 jardów w czasie 10,5 sek.

Dookoła rozgrywek

o puchar Davisa

Reprezentacja tenisowa Afryki południowej, która wzięła udział w reprezentacji Niemiec w spotkaniu o puchar Davisa spodziewana jest w Europie około 20 kwietnia. Składa się ona z następujących zawodników Raymond, Kirby i Farquharson.

Nowi mistrzowie

bokserzy Lwowa

Przed kilku dniami odbyły się w Lwowie w sali Sokola Macierzy finałowe spotkania bokserkie o mistrzostwo Lwowa. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

w. papierowa: Tuszkiewicz (Start) wygrywa na punkty z Kormesem (Has.) w. musza: Romanow (Czarni) wygrywa po 4-ej dodatkowej rundzie ze Szpineterem (Pogo).

w. kogucia: Warszawski (Cyg.) wygrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z Szanferem (Czarni).

w. piórkowa: Wagner (Cz.) wygrywa na punkty z Patrajem (Start).

w. lekka: Kolodziej (Cz.) wygrywa na punkty z Czyjtem (Cz.).

w. półśrednia: Kaczmar (Start) wygrywa po 5-cio rundowej walce z Kowerserem (Hasm.).

w. średnia: Leoniak (Pog.) wygrywa przez techniczne k. o. z Bolibrzuchowskim (P.).

w. półciężka: Gross (H) wygrywa przez podanie się Bognera (H).

w. ciężka: Walewski (Cz.) wygrywa w trzeciej rundzie przez k. o. z Juchą (Cz.). Sędziował w ringu p. Kościelski (Katowice).

Z historii sportu bokserkiego

Walka, która trwała 82 rundy

W ubiegłym stuleciu walka o zaszczytny tytuł mistrza świata w boksie prowadzona była zgola odmiennie aniżeli obecnie. Dziś spotkanie takie odbywa się najwyżej w piętnastu rundach przytem bokserzy zaopatrzeni są w rękawice. Dawniej o rękawicach nie było mowy. Walczono na prawdziwe pięści, przyczem walka trwała 20 30 40 a nawet jeśli zachodziła potrzeba 50 rund.

Jednym z najstarszych weteranów bokserkich, który zmarł przed niedawnym czasem był Jack Gover, który stał się słynny głównie z dwóch spotkań. W

dnia 19 października 1894 roku stoczył on we Francji pamiętną walkę, która trwała przez 66 rund. Po każdej rundzie sędzia ringowy Mac Donald uznawał walkę za nierozstrzygniętą.

Postanowiono więc odbyć rewanżową walkę w dniu 29 listopada w Paryżu. Tym razem walczono przez dwie godziny i 40 minut. Ustanowiono przytem rekord, gdyż bokserzy walczyli przez 82 rund. Z powodu późnej pory walka została przerwana, nie dając i tym razem wyniku. Oba bokserzy gotowi byli walczyć do rana, wykazując ciągle świeży zasób sił.

Kongres FIFA w Berlinie

ponownie doniosłe uchwały

Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) odbędzie się w dn. 22 i 23 maja (rb.) w Berlinie.

Aczkolwiek na porządku dziennym nie ma ważniejszych punktów, to jednak należy przypuszczać, iż sprawa zawodowa, ogarniająca szeroka fale coraz to więcej krajów Europy będzie w ten lub inny sposób poruszona.

A z kwestią tą łączy się cały kompleks różnych zagadnień organizacyjnych więc tematu do rozmów i pertraktacji nie zabraknie.

Pomiedzy innymi związek rumuński postawił wniosek o zmianę statutu FIFA co do spotkań między państwowych, a mianowicie, że graczami reprezentacyj-

nymi mogą być tylko poddani zainteresowanych państw, przyczem w razie zmiiany poddaństwa, danycy gracze dopiero po 3 latach brać udział w drużynie swego nowego kraju. O ile zawodnik dotychczas brał udział w drużynach reprezentacyjnych kilku państw, to będzie on na przyszłość mógł bronić barw tego kraju, którego jest poddanym.

Powyższe zmiany mają na celu przyszkolenie t. zw. „kaperowania” wybitnych graczy, którzy nieraz w rekordowo szybkim czasie stają się obywatelami świeżej nowej ojczyzny — aby — dla celów ściśle materialnych — zdobywać laury dla kraju, z którym ich duchowo nic nie łączy.

Piłka nożna

na Igrzyskach Olimpijskich

Mimo całego szeregu zapowiedzi na zeszłorocznym kongresie olimpijskim w Berlinie, że piłki nożnej nie będzie na Olimpiadzie, obecnie dowiadujemy się, iż Międzynarodowy komitet olimpijski zamierza jednak zorganizować turniej piłkarski. Sprawa ta będzie definitywnie załatwiona na kongresie FIFA (deracji piłkarskiej) w końcu maja t. b. w Barcelonie.

Porażka Dubieńskiej na Rivierze

Po wyleździe Tłoczyńskiego z Rivierą, Dubieńska wzięła udział w Międzynarodowym turnieju w St. Baphael, przyczem w grze pojedynczej pań została ona wyeliminowana przez angielską Thomas 1:6, 4:6, a w grze podwójnej pań, grając wraz z angielską Malleson doszły aż do półfinału, gdzie zostały wyeliminowane przez świetną parę Nicolinou—Adamof 3:6, 4:6, zdobywając jednak trzecią nagrodę.

KUPIE
piąte koło u wozu flaszkę miodu z podobnych miesięcy, rynne, pod którą wpada się z deszczu, pochyłe drzewo, na które skaczą kozy, oraz belkę, której nie mogą dojrzeć we własnym oku. Oferty sub. „Amator”.

To co innego...

Mayer kupił majątek ziemski. Onegdaj wybrał się wraz z żoną po raz pierwszy, by obejrzeć swe posiadłości.

Ekonom oprowadza ich po folwarku. Właściciele zatrzymują ich przed kurnikami.

— W tym oto kurniku — powiada ekonom — widzicie państwo wspaniały okaz koguta, który dziesięć razy dziennie „odwiedza” kure...

— Słyszysz Moryc? — zwraca się z wyrzutem w głosie pani Mayerowa do swego męża.

— Przepraszam — powiada Mayer — a czy ten kogut chodzi zawsze do tej samej kury?...

— O, nie!... Zawsze do innej...

— Słyszysz, Sara?...

W biurze matrymonialnym

Interesant nie może się zdecydować. Panna mu się nie podoba.

Co pan jej ma do zarzucenia? — pyta właściciel biura.

— Przedewszystkiem brak jej czterech zębów z przodu...

— Niech to pana nic nie obchodzi — odpowiada właściciel biura — zęby wstawiamy na koszt biura i towar otrzyma pan w zupełnym porządku...

W kawiarni

Spotykają się dwaj kupcy.

— Dzień dobry, panie Mayer... Co słychać!... Jak tam interesy?...

— Dziekuje... Jakoś idzie...

— A więc sytuacja polepszyła się?...

— O polepszeniu sytuacji niema mowy, tylko mój konkurent, dzięki Bogu, już też nie targuje...

W Paryżu

Pewna młoda paryżanka wyszła za mąż za starego, bogatego pana. Po pewnym czasie odwiedzili ją dawni przyjaciele i znajomi. Pani oprowadza gości po luksusowym mieszkaniu. Gdy weszli do sypialni, jeden z gości zachwycony pięknym umeblowaniem, zawołał:

— Ach, ta sypialnia wygląda conajmniej jak katedra Notre Dame!...

— Pan się myli... — odpowiedziała smutnie pani domu. — To jest Pałac Inwalidów...

Przytomność umysłu

O świetnym aktorze polskim, Ludwiku Solskim, opowiadają następujący epizod:

W teatrze krakowskim wystawiano sztukę p. t. „Śpiący rycerze”. Knake-Zawadzki grał rolę króla, Solski zaś dworzaniina. Z treści sztuki wynikało, że dworzaniin w pewnej chwili wręcza królowi pismo.

Pewnego wieczoru Solski dla kawału wręczył na scenie Zawadzkiemu nie pergamin, na którym list był wypisany, lecz czysty arkusz papieru.

Zawadzki od razu zrozumiał, że to kawał, a nie umiając testu listu na pamięć oddał go z powrotem Solskiemu, mówiąc: — Przeczytaj!...

Sufler wogóle nie wiedział o co chodzi, gdyż nigdy w tej scenie nie podpowiadał. Solski znalazł się również w przykrem położeniu, gdyż nie mógł wszak czytać z czystego arkusza.

Sklonił się więc nisko królowi, oddał mu z powrotem list i rzekł:

— Najjaśniejszy Panie, pochodzę ze szlacheckiej, lecz ubogiej rodziny, lecz czytać mnie nie uczono... Przeczytaj więc sam, Najjaśniejszy Panie!...

Dzisiejsze zarobki

Dwaj kupcy rozmawiają w kawiarni.

— Mayerowi jest dobrze... Zarabia blisko 300 dolarów miesięcznie...

— Jakto zarabia?... Gdzie zarabia?...

Skazali go na rok więzienia!...

— No, właśnie... Skazali go za kradzież 3.000 dolarów na rok więzienia, to wypada po 300 dolarów miesięcznie...

Z astronomji

— Co to jest droga mleczna?...

— Jest to droga, na którą człowiek wstępuje po urodzeniu.

Łafo się zbliża!..

Wobec chrościznego przepelnienia w pociągach podmiejskich w okresie letnim przenoszą na barana do okolicznych letnisk osoby obojga pici wraz z bagażem. Dzieci i uczniowie placą połowę, osoby komplementne — podwójnie.

Ballada o kupcu, który zapłacił jedyny dług w życiu...

Żył sobie pewien kupiec
Nie biedny, nie bogaty...
Kupował i sprzedawał
Na weksle i na raty...

Był skromny i uczelwy,
Przystojny i wesoly,
Lecz strasznie niemoralny,
Gdyż zawsze chodził „goty”...

Nie płacił nigdy długów,
Nazywał je przesadem,
Gdy bardzo go ktoś dusił,
Tłumaczył się przed sądem.

Lecz raz się powinęła
Kupcowi prawa noga —
Przykuła go do łoża
Choroba bardzo sroga...

I przyszła śmierć - kostucha
I rzekła bardzo grzecznie:
— „Czas spłacić dług naturze,
Nie możesz żyć wszak wiecznie”...

A kupiec odparł na to:
— „Wybrałaś się nie w porę,
Nie płacę żadnych długów,
Bo jestem pod nadzorem”...

Lecz nic mu nie pomogło —
Pożegnał się z tem życiem —
Bo na ten dług jedyny
Znalazło się pokrycie...

KANT.

Lakoniczna depesza

Handlarz bydła nadaje telefoniczną depeszę:

— „Siwni mało, wołów trochę więcej. Jeżeli pan będzie potrzebował byka, proszę pamiętać o mnie”...

Rozporządzenie

Pewien gospodarz otrzymał z urzędu wezwanie, żądające, by odtąd co tydzień dostarczał do miasta 5 kilo masła. Gospodarz zasiadł do stołu i odpisał urzędowi:

— „Rozporządzenie krowom przeczytano. Skutków należy oczekiwać w najbliższym czasie”.

Niepokojące pytanie

Jedno z pism, poświęcone sprawom współczesnego małżeństwa, zamieszcza stałe pytania czytelników w kwestjach, związanych z ich życiem małżeńskim oraz odpowiedzi redakcji. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy następujące kłopotliwe pytanie:

— „Szanowna Redakcjo! Od dziesięciu blisko lat jestem szczęśliwie żonaty. Wczoraj przybywam niespodziewanie do domu i znajduję moją żonę in flagranti z jakimś obcym mężczyzną. Co robić? — Czekam na odpowiedź w następnym numerze”.

KARTY TYTUŁOWE



Choć nie szata zdobi dzieło,
Ale w treści sens się mieści.



— Proponuję, by się wzięło
Te okładki do powieści.



Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłsarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOŚNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marji 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARZYSKO: Ilżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.